

socjalistów — a utworzyli osobną grupę zbliżoną do jedyńki.

W środę odbyło się posiedzenie Komisji Reform Rolnych pod przewodnictwem posła Pluty na którym rozpatrywane były 3 nowe projekty ustawy o reformie rolnej to jest: Socjalistów, Piasta i Stronnictwa Chłopskiego. Po dłuższej i ożywionej dyskusji dla ponownego rozpatrzenia tych projektów — na wniosek posłów z Wyzwolenia wybrana została podkomisja. Żałować jednak należy, że Wyzwolenie przyszło z takim wnioskiem — albowiem sprawie to nic nie pomoże, a tylko ją na dłuższy czas odroczy. A gdyby było się Wyzwolenie opowiedziało za wnioskiem naszego stronnictwa, to wniosek byłby przeszedł. A tak to jeszcze mogą zająć rozmaite nieprzewidziane przeszkody.

## O nasze chłopskie wychowanie.

My chłopcy mamy sobie dużo do powiedzenia. Musimy sobie powiedzieć rzeczy miłe i przyjemne, ale nie wolno nam zamilczać przykrych, a nawet i gorzkich. Chcąc zejścia z niewłaściwych dróg musimy szukać innych lepszych od dawnych i w myśl tych założeń, trzeba co dobre szerzyć i popierać, co nie jest tego warte wskazywać jego ujemne strony, zdążając do naprawy. Na to mamy swoje tygodniki, aby w nich poruszać i omawiać wszystko to, co dotyczy naszego chłopskiego życia. Chwasty plewić i niszczyć, dobre nasiona siać i pielęgnować, jest zadaniem każdego gospodarza — rolnika, też to samo musi mieć na pamięci każdy oddający się jakiejś pracy zbiorowej, politycznej czy gospodarczej.

Na pierwszym miejscu zauważyć się daje nie wielka liczba chłopów wszechstronnie obznajmionych ze sprawami, które nas najbardziej obchodzą i dotyczą i dlatego to nieraz najbardziej pożądanych dla nas spraw nie umiemy należycie zrozumieć i ocenić, a tem samem poprzeć i wprowadzić. To jest nasza wielka słabość, której w naszym leży interesie szybkie jej pozbywanie. Doświadczyłem tego wielokrotnie i to właśnie zniewala mnie do zabrania w tej materii głosu na łamach „Chłopskiej Sławy”.

Zwołując zgromadzenia sprawozdawcze, na których omawiane są sprawy z terenu sejmowego, od czasu do czasu poruszam niektóre sprawy natury nie politycznej, jako to melioracje rolne, jedwabnictwo, kooperatywy mleczarskie czy piekarskie, a także i inne jeszcze zagadnienia. Rzucając swoje myśli wśród słuchaczy, którzy sprawami temi rzadko się zajmowali lub o nich nie myśleli wcale, zgóry nabieram

przeświadczenia, że słowa moje trafiają na grunt do tego nie przygotowany. A to są rzeczy bardzo przykre, gdy się nie widzi należytego zrozumienia nawet dla najpożyteczniejszej sprawy. Najmniejsze ryzyko daje spółdzielczość mleczarska, bo jest ona już i wypróbowana i dająca duże dochody, lecz czy da się wmówić w tych, którzy nad nią nigdy nie zastanawiali się i z innymi o niej nie radzili. A cóż mówić o tem, aby ją po zgromadzeniu zaraz założyć. Takie sprawy jeżeli się mają udać muszą znaleźć ludzi oddanych i jeżeli nie praktycznie to bodaj teoretycznie do akcji tej przysposobionych. Nie będzie wymówek, że to z takich czy owakich powodów nie da się założyć, ale odrazu po inicjatywie przystąpi się do dzieła, bodaj czynności przedwstępnych.

Zachodzi tedy pełna potrzeba, a nawet konieczność, aby w każdej wsi było kilku takich, którzy już od ukończenia szkoły, aż do odejścia do wojska, czy też do czasu wstąpienia w związek małżeński cały swój wolny czas od zajęć zawodowych poświęcili na pilne czytanie odpowiednich książek. Te będą ich mogły uświadamiać o wielu nieznanych im dotąd sprawach, że będą mogli wrazie potrzeby zająć odpowiednie stanowisko jakie się z tej, czy innej dziedziny pojawiło. Tem stoją i podnoszą się inne narody i z tego powodu, że my sobie takich ludzi nie zdołaliśmy jeszcze w większej liczbie po wsiach naszych wychować, widać u nas tą wielką od innych krajów różnicę, stanowiącą o brakach i wynikających stąd niedomaganiach. Zdarzają się wypadki że zabierają się ludzie do nauki zawartej w książkach n. p. po powrocie z Ameryki już około 40 roku życia lub nawet później. Ludzie ci dużo rzeczy potrzebnych nie nabyli i dlatego mimo najszlachetniejszych swych chęci z zadania nie będą się mogli dobrze wywiązać z powodu różnych braków. Czego się Jaś nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał — mówi przysłowie i jest to szczerą prawdą.

Bracia Chłopi, wyszukujcie chętniejszą młodzież i ułatwiajcie jej korzystanie z książek, abyśmy sobie mogli na wsiach wychować choćby i nie wielką na początek ilość takich chłopów, którzy po dojściu do pewnych lat staną jako kierownicy na różnych placówkach, a tym tylko sposobem będziemy mogli odrobić terazniejsze po wsiach naszych olbrzymie jeszcze braki na wszystkich polach. O to Was prosi ten który z duszy pragnie wieść naszą polską widzieć nie na niższym stopniu kultury od wsi czeskich, duńskich czy szwajcarskich. Trza nam używać możliwych sposobów, aby to mogło wnet się spełnić.

Jan Sobek, poseł.

## Organizacja a domy ludowe.

Położenie polityczne Polski, otoczonej od wschodu i zachodu przez wielkie i wrogie nam mocarstwa, wymaga natężenia wszystkich sił, byśmy mogli zachować i nadal swą polityczną i gospodarczą niezależność. Baczna uwaga należy zwrócić nie tylko na stosunki wewnętrzne, ale i zważać na wszelkie sprawy gospodarcze i kulturalno-oświatowe, a szczególnie na terenie naszych wiosek. Mimo wielu przyjaćciół, liczyć nam należy wyłącznie i jedynie na własne siły, które skupione w organizacjach, zdołają podołać tym zadaniom, jakie ma do wykonania każde nowopowstające, czy też odradzające się państwo. Ażeby tego dopilnować, budujemy wielką organizację chłopską pod sztandarem Stronnictwa Chłopskiego. Tam skupiamy się wszyscy i pracujemy uczciwie, a wówczas praca wyda owoc dobry i pożyteczny dla nas chłopów i naszej ukochanej Ojczyzny. Gdy wzmocnimy organizację budujemy domy ludowe.

Dom ludowy jest właśnie pierwszą podwaliną demokratyzacji kultury i oświaty wśród chłopów, najbardziej jej łaknących. Bracia chłopie! Nie czekajmy zmiłowania i nie łudźmy się tem, że przyjdzie ktoś i zrobi nam raj na ziemi, bo zawiedli już dawno nas ci, co to zrobić mogli. Zabierzmy się do pracy sami, ale wszyscy, bo pojedyncze wysiłki najbardziej ofiarnych ludzi na nic się nie przydadzą. Dom ludowy ma być wielkim dziełem gromady chłopskiej, ma być wyrazicielem jej dążności do podniesienia się na wyższe szczeble kultury i oświaty. Ma on umożliwiać spędzenie wolnego czasu, głównie w wieczory zimowe, niedziele i święta przez zgromadzanie bez wyjątku wszystkich mieszkających na wsi, począwszy od wielomorgowego gospodarza, a skończywszy na jego parobku. W domu tym będzie mógł każdy przeczytać gazety i pisma, wypożyczyć pożyteczną książkę. Czytać, uświadamiać się wzajemnie i pracować nad sobą. Byłoby więc rzeczą konieczną: 1. udzielanie ze strony rządu długoterminowych pożyczek na budowę domów ludowych. 2. zwolnienie domów ludowych z wszelkich ciężarów na rzecz państwa, czyto w formie podatków, czy też innych. Dom ludowy powinien mieścić w sobie dużą salę teatralną, służyć powinien również jako sala do najrozmaitszych zebrań, powinien posiadać bibliotekę. Rzeczą korzystną byłoby umieszczenie sklepu Kółka rolniczego.

Bracia chłopie! Nowość zawsze napotyka na swej drodze wielkie trudności, ale chyćmy się pracy wszyscy a napewno nasza praca nie pójdzie na marne, a przyniesie nam i Ojczyźnie wiele korzyści. Ale by to wszystko uczynić, najpierw musimy stworzyć silną, solidarną organizację.

Juljan Pępek

Piątkowa, pow. Rzeszów

Jednajcie prenumeratorów!